

2.
5.

Nrą akt.

Protokół przesłuchania świadka

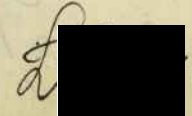
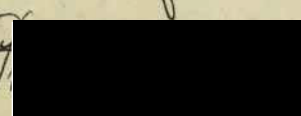
Warszawa, dnia 20 maja 1946r. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich dele przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. podczas świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko [redacted] - [redacted] P [redacted], stan cywilny panowie
Imiona rodziców [redacted] i [redacted] z [redacted]
Data urodzenia 26 - II - 19 [redacted] r. w Warszawie
Zajęcie nauczyciel techniczny w wytwórni parafekcji ramnych, ul. Borysowska [redacted]
Wykształcenie VII oddziałów klasy powołkowej
Miejsce zamieszkania Bródno, ul. Pudoława Nr. [redacted]
Wyznanie wyznanie - katolickie
Karalność nie karano

W czasie powstania warszawskiego mieszkam razem z Janem Witoldem Wróblewskim w domu mieszkalnym nr 2 w Warszawie przy ul. Krupie koto nr [redacted]. Do dnia 2 września 1944r. staroście było w rękach polskich powstańców, po upadku powstania na staroście, o godz. 8 a 9 w tym dniu na podwoje naszego domu wkroczył oddział SS niemieck. w tym czasie wraz z innymi niemieckimi domni prezydentem w piwnicy. Niemcy wstali do wykopu niemieckiego domu wyndli na podwoje. Było około 200 osób. Niemcy zachowywali się spokojnie; Jan Witold Wróblewski był ranny w nogę od granatu, dwa dni przed przybyciem Niemców, pro. niego rannych w naszej grupie nie było. Niemcy wdarli do naszego domu i z jego pod rze pibelu do grupy skierowali przez ul. Zamkową Marienstadt, Bednarskiej do ogrodu Lasnego. Stawa pomagając im Wróblewskiemu. Na ulicy Kiełkiej, Wróblewski wraz z innymi pozostał w tyle poza grupą niemieckich naszego domu, ponieważ

Ukraincy z ogrodu sasiedego zblizyli sie do mnie i wroblemym,
 razem wybiegli nas. Mnie zaprowadzili do domu przy
 ul. Nicotaj gdzie uprednio mieszka sie Ukraińskie Zakopian
 Ko. W tym czasie w dniu 2-IX, dom był spalony. W podwórku
 na górzech kilku Ukraińców popetrzono na mnie gwałt.
 Po tym faulce zaprowadzili mnie na ulicę Nicotaj wstając
 by przedem zabierać walizkę. Pracy - zrenty jni ograbiene
 proklamowali jako mego męża. Teraz dochodząc do miejsca
 gdzie stoty zobaczyłam i na ziemi leży trup, w którym
 po chwili rozpoznałam wstawi mego męża. W tym momencie
 zobaczyłam faulce i szpicy w bramie domu nr. 8 przy ul.
 przy ul. Nicotaj Ukrainiec chwycił do mnie, idącemu
 przytulając dziękuję temu straż ulicy nastąpił, nie trafił
 we mnie. Zaczęłam wstąpić by dawać mi życie, polecałam
 papawy i miój mój pracował u Niemców w Kijowie jako inżynier.
 W rezultacie nowa partia Ukraińców, wciągając mnie
 w bramie domu 8 przy ul. Nicotaj, gdzie 6 przy 5 im
 Ukraińców ponownie dokonano na mnie gwałtu.
 Zamkniętą wtedy i na podwórku tego domu leży
 około 20 trupów kobiet i mężczyzn, przetrzebionych worem
 grabieżniastym. Po zgrabieniu mnie Ukraincy przyciśnięli mnie
 wchodząc porwałojąc obracając moją rękę, jni po ograbieniu
 porobili. Przystąpił wrzucił i mój o faulce zgrabieniu
 milcać nie mówić nikomu, a wstąpił i całą rodzinę
 Niemieciami. Potem wtedy na dworek rochodni,
 przed odwiezieniem mnie transportem do oboru w Brukseli,
 i dalej do Frankfurtu. Stąd potem przyjechało mnie do
 pracy u bawra. Po przejściu opisanych nie chorobałam.

Odceytau



p.o. Sedie
Kuszenie